Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. || Piątek 13-go maja 1932 roku. || Nr. 108.

ZDZISŁAW WRÓBEL

W szóstą rocznicę czynu majowego

Wśród szeregu różnych zawiłych zagadnień politycznych, znajdują się czasem takie sytuacje, z których można wyjść tylko drogą nagłej i bolesnej operacji. Konstytucja 3-go maja była pierwszem takiem niejako cięciem cesarskiem na ciele naszego państwa, które choć spóźnione, uratowało jednak ducha narodowego i było bodźcem do niedawnego czynu majowego jako reakcja zdrowej myśli państwowej na zgangrenowaną atmosferę prowodyrów rozpasanego partyjnictwa. Rewolucja majowa, dokonana ręką Marszałka J. Piłsudskiego, świadczy dziś aż nadto wyraźnie o tem, że lekarzowi nie chodziło o honorarjum, ale o bezinteresowne, radykalne wyleczenie pacjenta, jakiem jest państwo, na którego ciele zaraz w pierwszych dniach życia pojawiły się symptomy choroby zakaźnej, przenoszonej z j e d n e j grupy społecznej na drugą, zapomocą zarazków chorobotwórczych, tj. korupcji, politykierstwa, karjerowiczostwa, snobizmu i moralnej zgnilizny najwyższych nieraz urzędników państwa. Rozleniwione, krzykliwe, bezduszne, a hałaśliwe partyjnictwo, wstrętnie i zuchwale wypychające się z nizin moralnych i intelektualnych, usuwające w cień warstwę twórczą, ideową i bezinteresowną, zalało w początkach życia państwowego cały organizm społeczny, powodując zaduch i zgniliznę. To też dookoła tych prowodyrów partyjnych szybko organizowały się samorzutnie klasy klijentów, wpatrzonych w ich dłonie i sakiewki.

Nieprzyjemna woń nadgniłego organizmu państwowego poczęła powoli przenikać i nazewnątrz. Placówki zagraniczne, podobnie, jak i cała ówczesna polityka zewnętrzna, za inicjatywą i poparciem reakcyjnych głupców i zbyt tolerancyjnych, liberalnych kierowników, stały się dziedziną w olbrzymiej większości utytułowanych, ufryzowanych, ustrojonych błaznów, których jedyną polityką zagraniczną było utrzymywanie się na powierzchni w ramach ministerstwa, dla osiągnięcia którego to celu gotowi byli każdego czasu do wszelkich ustępstw.

Szczególniej nieznośne stosunki stały się w wojsku, prowokowanem powoływaniem brudnych, skompromitowanych jednostek na najwybitniejsze stanowiska. Gdy instytucje, działające normalnie, nie mogły, czy nie chciały, zdobyć się na przystąpienie do dzieła sanacji — odruch musiał przyjść z dołu, samorzutnie, pod sztandarem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Popularność tego największego Budowniczego Państwa i najczystszego, najbardziej ofiarnego obywatela, stała się jasnym i silnym promieniem słońca w tej zachmurzonej i zabrudzonej epoce. Nazwisko Jego stało się symbolem odrodzenia dzieła odzyskanej, a tak żałośnie marnowanej niepodległości. To też ciągnięte intuicją dobra państwa, skupiły się wkoło Niego niezorganizowanym obozem wszystkie najlepsze tęsknoty i dążenia patrjotów.

I oto, w rozsłonecznione przepojone wonią budzącej się wiosny, pogodne dni majowe 1926 r. wraz z rozkwitającą do życia przyrodą —podobnie, jak ongiś, przed stu kilkudziesięciu laty — trysnęły na arenę dziejową pięknym, szlachetnym, samorzutnym wybuchem, serca naszego narodu, w obronie najświętszych praw do wolnego, samodzielnego życia państwowego.

Nie był to bunt wojskowy, jak twierdzi dziś opozycja, lecz odruch wszystkich warstw społeczeństwa, — był to prawy i niekłamany bunt duszy narodu, który poczuł, że w ostatecznej chwili niebezpieczeństwa znalazł nad sobą opiekuńcze skrzydła i czuwające spojrzenie strażnika niepodległości, nieskalanego żadnym grzechem, umiejącego w decydującej chwili ująć ster w swe silne ręce i jednym ruchem nawrócić okręt ze złej drogi.

W panicznym lęku rozsypały się też i zdemaskowały swą bezsiłę rządzące Polską chochoły, pokryły się w kąt karły duchowe, by stamtąd znów od czasu do czasu szczuć jadem nienawiści i mącić kadź narodową. Dziś, gdy od przewrotu majowego minęło już 6 lat, gdy długa i mozolna praca rządów pomajowych dobiegła do połowy swego dzieła, gdy wśród najcięższych warunków ekonomicznych spracowane dłonie Marszałka dzielnie kierują okrętem naszym, możemy spokojniej patrzeć w przyszłość Ojczyzny. Przeżywamy wprawdzie jeszcze dziś dnie tej radykalnej kuracji schorzałego organizmu państwowego, ale tembardziej właśnie należy się z kuracją pośpieszyć i nie czynić połowicznych zabiegów. Złu trzeba przyciśniętą do ziemi głowę odciąć, by nie podniosło się więcej w narodzie.

Zebrani tłumnie na dzisiejszej akademji, urządzonej przez Legjon Młodych pracy dla państwa — uczcijmy godnie ten wielki dzień odrodzenia myśli i idei państwowej, zapoczątkowanej i prowadzonej przez najszlachetniejsze serce narodu — przez żywy symbol Polski niepodległej, którym jest Józef Piłsudski.

Gdańsk nie wpuszcza harcerzy polskich.

Protest generalnego Komisarza Rzplitej.

GDAŃSK. Senat gdański odmówił wydania pozwolenia na odbycie zlotu harcerzy polskich z okazji uroczystości gdańskiego hufca skautów polskich, powołując się na zakaz zgromadzeń pod gołem niebem oraz na zakaz dla członków zagranicznych politycznych organizacyj noszenia mundurów. Senat zakomunikował generalnemu Komisarzowi Rzeczypospolitej, że dla polskich organizacyj skautowskich wyjątku czynić nie zamierza.

W związku z powyższem komisarz generalny Rzplitej polskiej wystosował do senatu gdańskiego pismo, w którem podkreśla, że przepisy o mundurach organizacyj politycznych nie mogą być stosowane do ubioru skautów, traktowanych z sympatją we wszystkich prawie krajach świata i stanowiących organizację apolityczną. Organizacja skautów, służąc idei zbliżenia międzynarodowego, musi pod względem ubioru być zupełnie inaczej traktowana, aniżeli naprzykład pewna organizacja polityczna, w której programie politycznym dopatrzeć się można dążeń wywrotowych w stosunku do statutu Wolnego Miasta i której członków spotyka się w mundurach na ulicach Gdańska.

W końcu pismo Komisarza Generalnego Rzplitej Polskiej podkreśla, że naprężona sytuacja wewnętrzna, na którą powoływał się również senat, nie jest następstwem rzekomej kampanji prasy polskiej, lecz skutkiem akcji zupełnie innych czynników. Dowodem tego sensacyjne alarmy, rozpowszechniane ostatnio w części prasy zagranicznej przez specjalnie sprowadzonych korespondentów.

Spisek przeciwko królowi Jugosławji.

Oficerowie dążyli do obalenia dynastji.

WIEDEŃ. „Neues Wiener Extrablatt" donosi z Mariboru, że aresztowano tam 4 oficerów jugosłowiańskich pod zarzutem przygotowania spisku wśród oficerów. Spisek został zdradzony przez przyjaciółkę jednego z oficerów.

Jeden z oficerów któremu udało się zbiec został odnaleziony w hotelu w Mariborze. W chwili, kiedy żandarmerja wkraczała do jego pokoju, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

W Wiedniu krążą fantastyczne pogłoski o ucieczce króla z Belgradu i t. p.

Pogłoski te są nieprawdziwe: król przebywa w stolicy.

Prawdą jest tylko to, iż w niektórych okolicach Jugosławji wybuchły rozruchy włościańskie.

WIEDEŃ. Zdaniem prasy wiedeńskiej spisek oficerów serbskich pozostaje w niezbadanej narazie łączności z tajną organizacją „Czarnej Ręki". Organizacja ta założona została w swoim czasie przez pułkownika sztabu generalnego armji serbskiej, Dimitrjewicza. Założyciel „Czarnej ręki" został rozstrzelany na froncie salonickim, za zorganizowanie wówczas spisku przeciwko ówczesnemu następcy tronu, a obecnemu królowi Aleksandrowi.

Wykryty obecnie spisek oficerów postawił sobie za cel obalenie dynastji, obwołanie republiki i przekształcenie państwa jugosłowiańskiego na federację narodów jugosłowiańskich.

Pozatem nadchodzą dalsze wiadomości o buncie chłopskim w Bośni. Ogniskiem ruchu są miasta Prijedor i Banjaluka. W Prijedor zebrało się około 2,000 chłopów, którzy obsadzili budynki publiczne, a następnie przystąpili do grabienia sklepów.

BIAŁOGRÓD. Urzędowa agencja jugosłowiańska „Avala" zaprzecza tym wiadomościom, twierdząc, iż są bezpodstawne i tendencyjne.

Z innych jednak źródeł potwierdzają wieści o wykryciu spisku.

Polska na pogrzebie prez. Doumera.

PARYŻ. W pogrzebie ś. p. prezydenta Doumera, który odbędzie się w czwartek weźmie udział ze strony Polski przybyły specjalnie z Genewy min. spraw zagranicznych, p. August Zaleski. Min. Zaleski kroczyć bedzie jako reprezentant Prezydenta R. P. w orszaku żałobnym tuż za królem belgijskim, księciem Walji i księciem Aosta, reprezentującymi króla brytyjskiego i włoskiego.

Pozatem wezmą w pogrzebie udział polskie delegacje sztandarowe z chorągwiami organizacyj b. wojskowych, inwalidów i innych związków polskich na terenie Francji. Pogrzeb zapowiada się bardzo uroczyście.

Ostatnia wola ś.p. prezydenta Doumera.

PARYŻ. Rada ministrów zdecydowała, że pogrzeb tragicznie zmarłego prezydenta odbędzie się w czwartek. Obrzędy rozpocznie msza św. w katedrze Notre Dame, skąd następnie wyruszy kondukt pogrzebowy.

Charakter religijny pogrzebu został zachowany zgodnie z ostatnią wolą ś. p. prezydenta Doumera, który zostawił na piśmie drobiazgowe instrukcje co do swego pogrzebu. Wdowa po zmarłym prezydencie, kierując się temi wskazaniami, zwróciła się do arcybiskupa Paryża, kardynała Verdier, z prośbą o najbardziej uroczyste dopełnienie ceremonji religijnych nad ciałem. W związku z tem kardynał udzielił błogosławieństwa śmiertelnym szczątkom zmarłego prezydenta Francji.

W czasach pobytu swego w Indochinach, gdzie był gubernatorem, zmarły prezydent Doumer gorąco popierał działalność misyj katolickich, a już jako prezydent sympatją darzył ruch katolicki we Francji.

Głos czeski o roli Polski w Europie Środkowej.

PRAGA. Naczelny publicysta „Narodni Politiki" dr. Borsky, omawiając zbliżającą się konferencję Małej Ententy w Białogrodzie podkreśla, że posiadać będzie ona specjalne znaczenie, zwłaszcza o ile okażą się prawdziwemi pogłoski, że bawić tam będą w tym czasie także ministrowie spraw zagr. Polski i Grecji.

Zdaniem autora artykułu, głównym tematem obrad muszą być zagadnienia organizacji Europy środkowej. Obecna sytuacja wymaga utworzenia dwóch większych organizmów gospodarczych, aby w ten sposób uniknąć ewentualnej hegmonji Niemiec.

Poza zarysowującą się grupą Włochy-Austrja-Węgry, która liczyłaby 79 miljonów obywateli i pozostawałaby pod wzorem Rzeszy, należy zastanowić się nad konstrukcją grupy drugiej, która równałaby tamtą. Grupa ta objąć winna kraje od Polski poprzez państwa Małej Ententy do Grecji. Liczyłaby ona 175 miljonow obywateli.

Połączenie ministerstw na Radzie Ministrów.

Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrzone będą projekty połączenia Ministerstw Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Komunikacji i Robót publicznych.

Projekty te wejdą w życie na podstawie dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zwycięstwo Polaków w wyborach na Śląsku Ciesz.

CIESZYN. W wyborach gminnych na Śląsku Cieszyńskim odnieśli Polacy wielkie zwycięstwo. W Botomiu nad Odrą uzyskali Polacy absolotną większość. Na ogólną liczbę 30 mandatów uzyskali Polacy—16 mandatów, komuniści—6, Czesi—6, a Ślązakowcy—2. Zwycięstwo to jest tembardziej znamienne, że przeciw Polakom utworzony został wspólny front czesko-komunistyczno ślązakowski, wspomagany usilnie przez rząd czeski.

W Mostach koło czeskiego Cieszyna uzyskali Polacy — 11 mandatów, Czesi tylko—7. W Dolnych Błędowcach zdobyli Polacy—24 mandaty na ogólną liczbę 30. W Bukowcu na ogólną liczbę 18 mandatów uzyskali Polacy 14. Wyjątek stanowi Orłowa, gdzie Polacy utracili jeden mandat.

Pogróżki pod adresem nowego prezydenta.

PARYŻ. Dziennik „Liberte" donosi, że nowoobrany prezydent Lebrun otrzymał wczoraj kilka listów z pogróżkami. W jednym z tych listów anonimowy autor przepowiada nowemu prezydentowi ten sam los, jaki, spotkał jego poprzednika.

W kołach oficjalnych nie przywiązują specjalnego znaczenia do tych listów, jednakże władze bezpieczeństwa przedsięwzięły ostre zarządzenia ochronne (ATE).

Zamach na wikarjusza apost. w Egipcie.

CITTA DEL VATICANO. Biskup Igino Nuti, wikarjusz apostolski w Egipcie, padł w Aleksandrji ofiarą ohydnego mordu ze strony ormiańskiego schizmatyka, Dodosian'a, człowieka egzaltowanego. Odwiedził on go pod protekstem, że jako specjalny wysłannik ma udać się do Genewy. Podczas gdy biskup Nuti wymieniał z nim słowa pożegnania, Dodosian niespodziewanie zadał mu dwa pchnięcia sztyletem w plecy. Na szczęście rany odniesione przez biskupa nie są groźne.

Tragiczna śmierć biskupa w płomieniach.

CITTA DE VATICANO. Z Santiago w republice Chile donoszą, że w mieście Valdivia zgorzał pałac rezydującego tam biskupa. W czasie pożaru zginął w płomieniach biskup miejscowy, ks. Augustyn Klinke.

Zmarły tragicznie biskup pochodził z Europy. Urodzony w Kralovem Hradcu (Czechy) w roku 1870, na biskupa konsekrowanym był w roku 1908.

Deportanci z „Chaco" wypuszczeni na wolność.

GDYNIA. Z portu gdyńskiego odjechał do Kłajpedy okręt argentyński „Chaco". Statek zatrzymał się w Gdyni, celem zaopatrzenia się w ropę.

Władze polskie przejęły ze statku 10 deportantów, a nie 9, jak zamierzano. Co do Szlomy Szulca, nasuwały się początkowo wątpliwości co do jego obywatelstwa, które potem dopiero wyjaśniono.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły dochodzenie i stwierdziły, że wszyscy deportanci są obywatelami polskimi, nie popełnili żadnych przestępstw ani kryminalnych, ani politycznych na terenie Polski, a zostali wysiedleni z Argentyny jedynie na skutek przestępstw politycznych, popełnionych w stosunku do Argentyny.

Wobec tego deportanci zostali zwolnieni z aresztu, w którym osadzono ich po wysadzeniu na brzeg i wypuszczeni na wolną stopę.

Po otrzymaniu bezpłatnych biletów kolejowych w urzędzie emigracyjnym wyjeżdżają wszyscy do miejsc swego zamieszkania.

Ścisła ewakuacja Szanghaju.

Japonja wycofa w ciągu 30 dni swe wojska.

MOSKWA. — Przewidziane ugodą szanghajską zaprzestanie bojkotu przeciwjapońskiego w Chinach napotyka, wedle doniesień sowieckich, na opór ze strony opinji.

Ligi antyjapońskie w Pekinie i Tientsinie zaznaczają, że umowa szanghajska obowiązuje jedynie Nankin. Bojkot będzie kontynuowany w charakterze protestu przeciw agresji japońskiej.

TOKJO. — Rząd japoński postanowił wycofać w ciągu dni 30 wszystkie swe wojska, znajdujące się obecnie w Szanghaju. Decyzja ta powzięta została w uwzględnieniu opinji świata, celem wykazania, że Japonja nie ma żadnych ambicyj terytorjalnych.

Wysyłając swe wojska do Szanghaju, Japonja, jak głosi komunikat min. spr. zagranicznych, nie kierowała się żadnemi motywami zaborczemi. W Szanghaju pozostanie jedynie niewielki kontyngent marynarzy dla ochrony obywateli japońskich.

Jakkolwiek istnieje nadzieja, że Chińczycy przestrzegać będą ściśle warunków zawieszenia broni, Japonja czynić będzie opinję innych mocarstw i świata całego odpowiedzialną w razie, gdyby w wyniku wycofania wojsk japońskich zarysowała się nowa groźba i niebezpieczeństwo dla Szanghaju.

Japończycy — oświadcza — w końcu komunikat — rozumieją, że przyjęli na siebie w Szanghaju obronę innych narodów, a ściągnęli jedynie na siebie niezadowolenie całego świata.

Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Marszałek Piłsudski wyjechał na kilka dni do Wilna.

— Z Rosji nadszedł świeży transport zbiorów polskich, rewindykowanych na podstawie traktatu ryskiego. Historyczne te zbiory liczą około 3 tys. tomów, wśród nich wiele bardzo cennych.

— Koło stacji Niegoreloje zastrzelili agenci G. U. P. mężczyznę, który wyskoczył z wagonu pociągu międzynarodowego, zdążającego do Warszawy. Zabitemu odebrali agenci teczkę.

— W pow. myślenickim uderzył piorun w wóz, pod którym schronili się przed deszczem czterej rolnicy. Jeden z nich, Józef Leśniak został zabity, pozostali odnieśli ciężkie obrażenia.

— W Charbinie, posiadającym liczną kolonję polską, obchodzono uroczyście święto 3 go maja.

— Na stacji Imian — Po w Chinach nieznany bandyta zamordował Polaka, Józefa Hulewicza, ojca sześciorga dzieci.

— W kilku powiatach województwa wileńskiego spadł wielki grad.

— W pobliżu Legefeld, pod Weimarem uległ katastrofie samochód, w którym znajdowali się: ambasador turecki w Berlinie, Kemal Eddin Sami Pasza, gen. konsul turecki w Berlinie dr. Menzing wraz z żoną i córką. Stan wszystkich b. groźny.

— W powiecie przemyskim aresztowano kilkunastu członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Znaleziono przy nich dużo obciążającego materjału. Są to akademicy i włościanie.

— Podczas wesela w domu Jana Wiktorowicza we wsi Kremiszewo, na Wileńszczyźnie wtargnęło kilku osobników z odpalonym konkurentem W. Sienkiewiczem na czele, zdemolowali oni mieszkanie i poranili ciężko 6 osób. Napastników aresztowano.

KSAWERY DE MONTEPIN. 27

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Tak jest — odpowiedział Filip —Juljusz Vendame pochodzi z Nanteuil-le-Haudoin, a Mikołaj Vendame jest jego ojcem, ale to nam nie wyjaśnia, co znaczy ten papier...

— Obawiam się odgadnąć—rzekła pani de Garennes. — Przeczytaj testament.

Filip, wziął arkusz papieru i czytał głuchym głosem:

„Ja, Karol Maksymiljan hrabia de Vadans zapisuję cały swój majątek, wynoszący sześć miljonów siedemkroć sto tysięcy franków, prawej mojej córce".

— Jego prawej córce! — przerwała baronowa z gestem zdumienia. —On miał córkę!

— Słuchaj dalej, moja matko! — rzekł Filip, którego czoło potem było okryte.

Czytał dalej:

„Mojej prawej córce, zapisanej w książkach stanu cywilnego w Compiegne 17 grudnia 1863 r. pod imieniem Gabrjeli de Vadans, córki hrabiego Karola Maksymiljana de Vadans i Joanny de Viefville, umieszczonej tego samego dnia u Mikołaja Vandame, rolnika w Nanteuil-le-Haudoin, jak to zaświadcza dołączone tu pokwitowanie, które ma służyć egzekutorowi mego testamentu do reklamowania mej córki i wprowadzenia jej w posiadanie majątku".

— Córka! — zawołał Filip—jakaś nieznajoma kradnie nam nasze miljony!

Tym razem baronowa przerwała:

— Czytaj dalej, czytaj! Czyż nie widzisz, że siedzę, jak na rozpalonych węglach?

Młody człowiek czytał dalej:

„Mianuję siostrzeńca mego Raula de Challins egzekutorem mego testamentu i pragnę, jeżeli serce jego jest wolne, by zaślubił porzucone okrutnie przezemnie dziecko od czasu śmierci jego matki, za co błagam Boga o przebaczenie.

W Paryżu, 25 lipca 1881 r.

Maksymiljan de Vadans".

Filip wyczerpany, dyszący, zwiesił głowę na piersi.

— Rozumiem wszystko — rzekła baronowa. — Tajemnica, którą podejrzewałam osiemnaście lat temu, jest dla mnie dziś jasną. Hrabina Joanna kochała swego szwagra Gilberta, Maksymiljan zabił Gilberta i ukrył trupa, rozgłosiwszy o śmierci jego w Ameryce. Joanna wkrótce za nim poszła do grobu. Hrabia usunął dziecko, nienawidząc go zapewne, potem po osiemnastu latach osiadł na umyśle i ogarnęły go niedorzeczne wyrzuty sumienia, wtedy napisał testament.

— A więc cóż, cóż nas to obchodzi? — odrzekł dzikim tonem. — Testament w moich jest rękach! Ta dziewczyna nigdy się nie dowie, kto był jej ojcem, pozostanie Gabrjelą, niczem więcej, jak Gabrjelą...

— Czyż to podobna?

— Dlaczegóżby nie?

— Śmierć twego wuja wiadomą będzie wszędzie za kilka dni.

— A więc?

— Ludzie, którym dziecko zostało powierzone, nie będą milczeć...

— Vendanowie? jakżesz mówić mają, skoro nie znają nazwiska ojca Gabrjeli?

— Ale ta Honorata Lefebvre, ta wie dobrze! Może wydać tajemnicę, a raczej sprzedać...

— Zajmę się nią i jeśli będzie potrzeba, kupię jej milczenie. Gabrjeli nie ma się co obawiać. Miljony do nas należą!

Mówiąc to, Filip włożył papiery w koperte, a kopertę do kieszeni.

— Miljony... — powtórzyła pani de Garennes.

— Naturalnie.

— Chcesz powiedzieć, połowa tych miljonów, bo niema testamentu, Raul bierze swoją część.

Młody baron potrząsnął głową.

— Raul nic nie weźmie — rzekł —wszystko będzie nasze!

— Nie rozumiem... o czem ty myślisz? Wytłumacz się.

— Chcesz tego, matko?

— Proszę cię...

— A nie uczujesz słabości, ani przerażenia? Nie zechcesz sprzeciwić się mojemu planowi?

Wiem, że to by się na nic nie przydało, że nikt w świecie nie mógłby przeszkodzić ci dokonać tego co raz postanowiłeś.

— Posłuchaj więc, moja matko... Nie znasz kodeksu, ale ja, który jestem adwokatem, a tem samem prawnikiem, znam go we wszystkich szczegółach... Otóż artykuł 727 kodeksu cywilnego, księga 3, tytuł 1, rozdział 2 mówi:

„Niegodni są brania spadku i jako tacy wyłączeni od sukcesji: 1 ten, który zostanie skazany za targnięcie się na życie zmarłego".

— Nieszczęśliwy! — zawołała pani de Garennes. Co za przerażająca myśl przyszła ci do głowy?

— Myśl zabrania bez podziału miljonów mojego wuja... Cóż nad to prostszego?

— Obawiam się zrozumieć cię.

— To znaczy, że mnie rozumiesz.

— Chcesz zgubić Raula.

— Chcę mieć miljony. Tem gorzej dla Raula, jeżeli mi staje na zawadzie!

— Cóż chcesz uczynić?

— Mistrzowski zamach, bądź pewna, gdyż znalazłem to, czego szukałem... przypadek nastręcza mi sposobność, mam pod ręką człowieka, który może mi pomóc, sam bowiem działać nie mogę. (D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 13 maja. † Serwacego B. W.
Wschód słońca: o g. 3.45 Zachód 19.19.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja. Wieluńska.

Żałoba francuska. Dziś przedpołudniem w Bazylice Jasnogórskiej, odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy tragicznie zmarłego prezydenta Republiki Francuskiej ś. p. Paula Doumera, odprawione przez ks. biskupa dra Teodora Kubinę w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz z pp.: starostą Kühnem, kom. Mazurem, d-cą 7 dyw. gen. Dąbkowskim, płk. dypl. Myszkowskim i in. na czele oraz d-cy wszystkich tut. formacyj wojskowych, korpus oficerski, liczni przedstawiciele kolonji francuskiej i Tow. Przyjaciół Francji. W nabożeństwie wziął udział chór jasnogórski oraz orkiestra wojskowa 27 p.p. Po nabożeństwie składano liczne podpisy na liście kondolencyjnej, jaką Tow. Przyjaciół Francji wysłało za pośrednictwem ambasadora Francji w Warszawie p. Laroche'a, honorowego prezesa T-wa, do rodziny tragicznie zmarłego prezydenta Doumera. Na wszystkich gmachach państwowych w Częstochowie powiewały flagi o barwach narodowych polskich, przepasanych krepą. Na nabożeństwie były również wyższe klasy gimnazjalne ze sztandarami, również przepasanymi krepą.

Święto 4 p. a. c. Wsławiony bojami o niepodległość Polski 4 pułk artylerji ciężkiej obchodzi w pierwszy dzień Zielonych Świąt 15 b. m. swe doroczne święto pułkowe. Z tej racji odbędzie się w niedzielę przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jakuba, poczem ściśle w ramach pułku obchodzone będzie święto z udziałem oficerów, żołnierzy i przedstawicieli społeczeństwa. W Częstochowię stacjonuje II-gi dywizjon tego pułku, pod dowództwem p, majora Ostrihansky'ego. Uroczystość II-go dyw. zaszczycą swą obecnością także p. p. generał Dąbkowski, pułk. dypl. Myszkowski, dowódcy tutejszych formacyj wojskowych, oficerowie sztabowi, starosta, komisarz rządu i inni.

O rozpoczęcie robót publicznych. Pod przewodnictwem wojewody kieleckiego, p. Paciorkowskiego odbyła się wczoraj konferencja w sprawie bezrobocia, w której wzięli udział p. p.: starosta Kuehn, kom. Mazur, poseł dr. Biluchowski, kom. Matula, przewodniczący Pow. Kom. do spraw bezrobocia oraz p. Grunwald, wyższy urzędnik ministerjalny, delegowany z Warszawy. Głównym tematem obrad była sprawa uruchomienia w najbliższym czasie robót publicznych. Zakres tych robót zostanie ustalony w ciągu najbliższych dni po wyjaśnieniu możliwości finansowych.

Spadek kursu listów zastawnych Tow. Kredytowego. W związku z ogólnym spadkiem miejskich papierów procentowych na giełdzie warszawskiej, spadł również kurs listów zastawnych T-wa Kredytowego m. Częstochowy. Obecny kurs wynosi 49 za 100 zł., podczas gdy niedawno jeszcze płacono 54 zł.

O sanację stosunków w Towarzystwie Kredytowem. Jak się dowiadujemy, opozycja, powstała przed pewnym czasem w łonie Towarzystwa Kredytowego, nie zaniechała dalszej walki z urzędującym zarządem T-wa i w najbliższym czasie zwołuje wiec wszystkich członków i reprezentantów.

O obniżenie komornego w nowych domach. Minister skarbu p. Jan Piłsudski przyjął gelegację zw. spółdzielni mieszkaniowych.

Delegacja złożyła p. ministrowi memorjał, obrazujący trudną sytuację finansową spółdzielni mieszkaniowych i budowlano-mieszkaniowych, spowodową obniżeniem zarobków spółdzielni i potrzebę wskutek tego, obniżenia oprocentowania pożyczek udzielonych tym spółdzielniom z państwowego funduszu budowlanego. P. minister oświadczył, że rozpatrzy przychylnie wysunięte dezyderaty, zdążające do uzdrowienia i uporządkowania spółdzielczego ruchu mieszkaniowego i budowlano-mieszkaniowego.

Seminarjum naucz. żeńskie pozostaje w Częstochowie. W nr. 101 naszego pisma z dn. 3 b. m., poruszaliśmy sprawę miejskiego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, w związku z obywatelskiem stanowoskiem personelu nauczycielskiego, który wobec groźby zamknięcia uczelni, ponieważ miasto nie posiada środków na prowadzenie tego zakładu, obniżył swe pobory samorzutnie o 50 proc. Wobec takiego stanowiska rodzice, zobowiązali się pokrywać wszelkie koszty utrzymania seminarjum. W d. 4 maja z ramienia magistratu i rodziców udała się delegacja do kuratorjum krakowskiego w sprawie dalszego prowadzenia seminarjum wraz z odnośnem pismem od Tymczasowego Zarządu Miasta. Magistrat zastępował p. radca Płazak, rodziców zaś, przewodniczący komitetu rodzicielskiego p. Hankiewicz. Kuratorjum chętnie przychyliło się do prośby magistratu i udzieliło dalszej koncesji na prowadzenie seminarjum w formie likwidacyjnej (na rok 1932/33 pierwszy kurs zostanie zamknięty), oraz lokalu dotąd zajmowanego przy szkole powszechnej na Zawodziu. Seminarjum częstochowskie posiada pełne prawa. Jak się dowiadujemy, są wolne miejsca na kurs II-gi, III-ci i IV-ty na następny rok szkolny. Reflektantki mogą się już teraz zwracać do dyrekcji seminarjum, celem dokonania zapisów.

W Piotrkowie i innych miastach, żeńskie seminarja nauczycielskie zostały zamknięte z powodu braku odpowiednich środków pieniężnych w zarządach miast na prowadzenie tych zakładów.

Wycieczka piesza Polskiej Organizacji Wojskowej do Mstowa odbędzie się w niedzielę 15 maja. Zbiórka w parku Narutowicza na Zawodziu obok pomnika. Wymarsz punktualnie o godz. 7 rano. Cel wycieczki: zwiedzenie Mirowa, starożytnego klasztoru we Mstowie i odwiedziny obozu harcerskiego pod Mstowem. Powrót przewiduje się w godzinach popołudniowych. Uczestnicy winni zabrać ze sobą żywność. Kierownictwo wycieczki obejmuje prof. B. Stala. Udział dla wszystkich wolny i bezpłatny, obowiązkiem jedynie zgłaszanie się przed wymarszem do kierownika wycieczki oraz zastosowania się do jego wskazówek.

Sprawdzanie miar i wag. Od kilku dni, tutejszy urząd miar i wag przeprowadza w naszem mieście ogólną lustrację wag i miar. W pierwszym rzędzie chodzi o sprawdzenie, czy odważniki i miary, używane w przedsiębiorstwach handlowych, są cechowane. W kilku przedsiębiorstwach zakwestjonowano odważniki, gdyż były one cechowane dawniej niż przed trzema laty. Jak wiadomo—cechowanie odbywać się musi co 3 lata.

Naprawa szosy Częstochowa — Olsztyn. Wobec rozpoczęcia robót przy gruntownym remoncie na 2-im i 3-cim kilometrze drogi powiatowej Częstochowa—Olsztyn, ruch kołowy na tym odcinku zostaje wstrzymany z dniem 12 b. m, aż do odwołania. Pojazdy mechaniczne i z zaprzęgiem konnym, przybywające od strony Olsztyna do naszego miasta, należy kierować przez ulicę Złotą od cmentarza żydowskiego. Wyjazd na Olsztyn, odbywać się będzie ulicą Mirowską i Złotą na czwarty km. szosy olsztyńskiej. Konieczność tego objazdu jest podyktowana zupełnem zniszczeniem poboczy drogi, przy omijaniu remontowanego odcinka.

Zebranie Zw. Pracy Ob. Kobiet Koła Pracy, odbędzie się w czwartek 12 b. m., o godz. 17,30, w lokalu przy Alei II 31.

Z Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów. W sobotę 14 b. m. cykliści wyjeżdżają o godz. 13,30 z wycieczką do świętego Krzyża. Zbiorka: Aleja róg Kościuszki.

Wieczór poezji współczesnej. W piątek, 13 b. m., o godz. 19.30, w sali gimnazjum im. H. Sienkiewicza odbędzie się wieczór, poświęcony poezji współczesnej, zorganizowany staraniem Samopomocy Uczniów i Koła Literackiego przy gimn. państw. im. R. Traugutta, w celu zaznajomienia społeczeństwa częstochowskiego z nowemi prądami poetyckiemi. Prof. J. Sołdrowski wspomni w słowie wstępnem o twórczości poetyckiej Emila Zegadłowicza, prof. J. Mikołajtis podzieli się uwagami o całokształcie poezji doby obecnej od r. 1914. — Program przewiduje: „Fanfary” Mączki, balladę Zegadłowicza o pisarzu Tumuliku, „Kowala” Staffa, „Modlitwę” Wierzyńskiego, „Chryste...”, „Pogrzeb Słowackiego” i „Ojczyznę” J. Tuwima oraz „Dom nasz” Iłłakowiczówny. Ilustrację muzyczną do tych utworów skomponował prof. K. Wopaleński, dzierżąc jednocześnie batutę nad orkiestrą gimnazjalną na tym wieczorze. Niskie ceny miejsc (50 gr. i 1 zł.) pozwolą wszystkim spędzić czas, aby mile zażyć kulturalnej rozrywki. Cieszyć się należy, że inicjatywa pp. dyr. Zbierskich tak szybko została zrealizowana, dzięki czemu zapoznamy się po raz pierwszy w Częstochowie z żywem słowem poezji współczesnej, wyrażającej porywy młodzieńcze, motywy rodzime i liryzm głęboki, łącząc się w ten sposób z poezją wielką trzech wieszczów. Wieczór rozpocznie się punktualnie

Wystawa lalek na dzieci bezdomne. W sobotę, 14-go b. m. otwarta zostanie wystawa lalek Stefanji Łazarskiej (II-ga Aleja 26, I piętro). Punktualnie o godzinie 6-tej wygłoszona zostanie pogadanka przez p. S. Łazarską o lalkach. Bilety wstępu po 2 zł. ważne są na wielokrotne zwiedzanie przez cały czas trwania wystawy. Każdy numer może wygrać lalkę, wylosowaną po skończeniu wystawy. Począwszy od niedzieli, 15-go b. m. od godz. 12-tej do 19-tej wstęp 50 groszy.

Przedstawienie w teatrze na rzecz Czerwonego Krzyża. Dziś o godz. 20.30 grana będzie po raz ostatni w teatrze „Nauczycielka“ Nicodemi'ego. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest całkowicie na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Ze względu na cel przedstawienie cieszyć się będzie niewątpliwie, dużem powodzeniem.

Konie w majętności Nieznanice, oraz wszelki inwentarz żywy, jak stwierdził opiekun okręgowy T-wa Opieki Nad Zwierzętami, p. Błasik znajdują się w najlepszym porządku. Sprostowanie to podajemy na skutek pomyłki, jaka zaszła w opisie, umieszczonym w numerze wczorajszym.

Pielgrzymki. Z racji nadchodzących Zielonych Świąt nadciągają już do naszego miasta pielgrzymki na Jasną Górę. Są to przeważnie mniejsze grupy wiernych, co wskazuje na wzrastający z każdym dniem kryzys światowy.

Polacy w Stanach Zjedn. i Kanadzie. Celem poparcia zainicjowanej przez p. gen. Dreszera zbiórki na „Fundusz Kolonjalny” przy Zarz. Głównym Ligi M. i Kolonjalnej, prezes zarządu głównego Ligi, p. gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer wygłosi w dniu 15 b. m., w sali „Grand-Kina”, o godzinie 14-tej odczyt p. t. „Polacy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie” (Wrażenia z podróży). Oceniając ważność zagadnienia emigracji planowej, nadmiaru szybko rozrastającej się ludność Państwa Polskiego, zwalczania temsamem bezrobocia i potęgowania gospodarczej ekspanzji Polski na rynki zamorskie, organizacji wzajemnej wymiary ze środowiskami polskiej emigracji, — co mieści się w planie pracy inicjatorów rozpoczętej akcji zbiórki na „Fundusz Kolonjalny”, zarząd częstoch. oddziału Ligi M. i K. prosi miejscowe społeczeństwo o liczne przybycie na odczyt.

8 tysięcy kosztował flirt ze Stasią. Niemiła przygoda spotkała w tych dniach jednego z częstochowskich donżuanów. Pan ten zajmuje w naszem mieście poważne stanowisko i jest dość zamożny, aby zaspokoić swe kaprysy. Szczególnem upodobaniem tego donżuana są piękne damy. Mający dość szerokie serce, kawaler poznał się na swoje nieszczęście z dość przystojną młodą osóbką, Stanisławą K. Posiadając dość elegancko urządzone mieszkanie kawalerskie, zaprosił on swój świeży ideał do siebie.

Wizyta p. Stanisławy w jego mieszkaniu okazała się dla wielbiciela dam fatalną. Po wyjściu młodej niewiasty młodzian stwierdził brak 9-ciu tysięcy złotych. Pędem poleciał do policji i poskarżył się na niegrzeczną p. Stanisławę. Policja ujęła się za zrozpaczonym donżuanem i skradzione pieniądze odnalazła na cmentarzu żydowskim. Pieniądze leżały zakopane w ziemi. Po przeliczeniu okazało się, że brak jest tysiąca złotych. Pieniądze zwrócono prawowitemu właścicielowi, który postanowił stronić odtąd od przewrotnego rodzaju żeńskiego, a sprytna Stasia powędruje do „ula”.

Pobita przez własne dzieci. P. Albertyna Szwed (św. Rocha 28) doniosła policji, że córka jej Helena Bies (istny bies) wraz ze swym mężem oraz córką jej Sabiną i synem Mieczysławem (zam. tamże), pobili ją dotkliwie i wyrzucili z mieszkania. Staruszka, żaliła się dyżurującemu policjantowi, na swe dzieci ze łzami w oczach. Władze surowo ukarzą wyrodne dzieci.

Napaść w parku 3 Maja. Na p. Wiktorę Kowalczyk (Kilińskiego 7), powracającą do domu, napadł w parku 3-go Maja niejaki awanturnik Władysław Musiał, bez stałego miejsca zamieszkania i usiłował wyrwać jej z ręki torebkę. Na krzyk napadniętej, opryszek zbiegł.

Pajęczarze nie próżnują. P. Szlamie Szwarcbaumowi (Narutowicza 15), skradziono ze strychu, za pomocą dobranego klucza, 5 poszewek na poduszki białe z monogramami „L. S“, 9 nowych poszewek białych, małych, 5 koszul męskich nocnych, 7 prześcieradeł białych, łącznej wartości 400 złotych. Policja poszukuje pajęczarzy.

Walne Zebranie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Częstochowie.

Sprawozdanie z nadzwyczaj ożywionej działalności.

Walne zebranie Oddz, Ligi M. i K. odbyło się w dniu 8 b. m. w sali Rady Miejskiej o godz. 16

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego walnego zebrania, zarząd zdawał sprawozdanie z czynności w okresie 1 | 4 1931 do 30 | 3 1932 r.

W roku tym ilość członków oddziału wzrosła z 317 do 393 osób. Wpisało się 166, ubyło 90 członków. Obecnie jednak jest już 430 członków.

Tabor oddziału powiększył się o 1 łódź, wybudowaną przystajń i schron na łodzie nad rzeką Wartą. W budowie są 4 kajaki w kole szkolnem Ligi II Gimnazjum Państw. oraz 1 hamburka w zarządzie Ligi; zorganizowano 3 koła szkolne w II Gim., oraz w Gimuazjum I i Szkole Rzemieśln.-Przemysłowej; staraniem oddziału częstochowskiego powstał w Starogardzie na Pomorzu nowy oddział Ligi. Dzisiaj liczy on ponad 100 członków; urządzono 5 imprez dochodowych, które przyniosły ok. 1.400 zł.; zorganizowano 3 odczyty propagandowe na tematy morskie, publiczne, jeden dla młodzieży szkolnej; zorganizowano 2 wycieczki do Gdyni po kilkadziesiąt osób; zorganizowano publiczny protest przeciwko wynurzeniom sen. Borah; na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" zebrano i przekazano zł. 2 022.44; wypłacono zł. 240 tyt. stypendjum częstochowianinowi uczniowi Państw. Szkoły Morskiej; do prasy wysłano 47 komunikatów i 4 artykuły propagandowe; otrzymano listów 120, wysłano 310; posiedzeń odbył zarząd 11; rok zamknięto nadwyżką wpływów nad wydatkami w sumie zł. 2.125.85; stan gotówki w dniu 31 | 3 1932 wynosił zł. 4.934.29; czysty majątek w tej dacie zł. 7762.32.

Po udzieleniu na wniosek komisji rewizyjnej zarządowi absolutorjum, na wniosek jednego z członków, dokonano wyboru zarządu i komisji rewiz. na następny rok w dotychczasowym składzie. Prezydjum zarządu stanowią p. p.: inż. Bartoszewski, inż. Trochimowski, inż. Wasilewski, W. Kurkowski, l. Popczyk.

Po uchwaleniu budżetu, prezes inż. Bartoszewski, przedstawił zebranym plany budowy pływalni zimowej w Częstochowie i kosztorys na zł. 260 tys., sprawa ta bowiem zaprząta obecnie uwagę oddziału Ligi. Zdecydowano sprawą tą zainteresować magistrat, władze wojskowe oraz kluby sportowe i organizacje społeczne, zarząd Ligi upoważnłono do preliminowania na ten cel zł. 4.000.

Jak ze sprawozdania wynika, zakres działalności Ligi obejmuje coraz szersze koła społeczeństwa i rozleglejszy zakres spraw. Jest nadzieja, że ciągle jeszcze znaczna obojętnosc na sprawy morskie, pogłębiana zresztą panującym kryzysem, pocznie ustępować miejsca zainteresowaniu niemi, co jest koniecznym warunkiem naszego państwowego i mocarstwowego rozwoju, Zarząd oddziału Ligi liczy, że zastęp członków będzie rósł w coraz to szybszem tempie.

Po dyskusji i wezwaniu obecnych do wzięcia udziału w organizowanym przez Ligę w dniu 15 b. m. odczycie przez. zarz. główn. Ligigen. Dreszera, przewodniczący obradom p. Jagodziński zamknął zebranie o godz. 19.

Ogłoszenie Nr. 21/32 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie wpisano:

w dziale „A" pierwsze wpisy:

w dniu 12 kwietnia 1932 roku,

945. „Michalina Lewanowicz". Sklep z obuwiem w Częstochowie, ul. Piastowska Nr. 62. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Michalina Lewanowicz, zamieszkała w Częstochowie — Zacisze, ul. Kościelna Nr. 122. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

946. „Edward Slusarski". Sklep rzeźniczy w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 39. Istnieje od 1925 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Edward Slusarski, zamieszkały w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 39. Prokury nie udzielono. Intercyzy nie zawarto.

947. „Moszek Frank". Drobna sprzedaż galenterji i nici w Częstochowie, ul. Katedralna Nr. 4. Istnieje od 1927 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Moszek Frank, zamieszkały w Częstochowie, ul. Nadrzeczna Nr. 36. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

948. „Basia" Stanisława Stodółkiewiczowa. Sklep spożywczo-tytoniowy i piwo na wynos w Częstochowie, ul. Jasnogórska Nr. 30. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Stanisława Stodółkiewiczowa, zamieszkała w Częstochowie, ul. Jasnogórska Nr. 30. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

949. „Mendel Fingerhut". Drobny handel skórami i przyborami szewskiemi w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 54. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Mendel Fingerhut, zamieszkały w Częstochowie, ul. Nadrzeczna Nr. 36. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

950. „Jadwiga Piedosówna". Sklep spożywczo-galanteryjny w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 44. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Jadwiga Piedosówna, zamieszkała w Częstochowie, ul. Focha Nr. 44. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

951. „Stanisława Sapota". Sklep spożywczy. Ostatni Grosz, ul. Bór Nr. 7. Istnieje od maja 1931 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Stanisława Sapota, zamieszkała w Częstochowie, Ostatni Grosz, ul. Bór Nr. 7. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

953. „Bolesław Woliński". Jadłodajnia, sprzedaż piwa i wyrobów tytoniowych w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 61. Istnieje od 1930 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Bolesław Woliński, zamieszkały w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 61. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

954. „Efroim Wajnbaum", „Lokator". Sprzedaż artykułów kosmetycznych. galanteryjnych, piśmiennych i kolonjalnych w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 12. Isinieje od 1 stycznia 1931 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Efroim Wajnbaum, zamieszkały w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 5. Prokury nie udzielono. Intercyzy nie zawarto.

955. „Helena Kohn". Drobny handel chustkami i kołdrami w Częstochowie, ul. Katedralna Nr. 7. Istnieje od 1926 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Helena Kohn, zamieszkała w Częstochowie, ul. Katedralna Nr. 7. Prokury nie udzielono. Intercyzy nie zawarto.

w dniu 13 kwietnia 1932 roku.

956. „Szaja Wilinger". Drobny handel mięsem w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 43. Istnieje od 22 lutego 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Szaja Wilinger, zamieszkały w Częstochowie, ul. Nadrzeczna Nr. 56-58. Prokury nie udzielono. Intercyzy nie zawarto.

959. „Leon Jędrzejewski". Skład Apteczny w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 13. Istnieje od 1924 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Leon Jędrzejewski, zamieszkały w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 13. Prokury nie udzielono. Intercyzy nie zawarto.

960. „Franciszek Kłys". Owocarnia w Częstochowie, ul. Aleja Kościuszki Nr. 15. Istnieje od 1 kwietnia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Franciszek Kłys. zamieszkały w Częstochowie, ul. Nowa Nr. 74. Prokury nie udzielono. Intercyzy nie zawarto.

w dniu 23 kwietnia 1932 roku.

961. „Franciszek Adamus". Roboty placowe w Częstochowie, Raków Towarzystwo Zakł. Met. B. Hantke S. A. Istnieje od 1929 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Franciszek Adamus. zamieszkały w Częstochowie, Raków Dom Fabryczny Nr. 1. Prokury udzielono Tomaszowi Adamusowi, zam. w Częstochowie, ulica Washingtona Nr. 4. Intercyzy nie zawierał.

962 „Marjanna Caban". Sklep spożywczo kolonjalno-tytoniowy w Częstochowie, ul. Przechodnia Nr. 3. Istnieje od 1 października 1931 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Marjanna Caban, zamieszkała w Częstochowie, ul. Przechodnia Nr. 3. Prokury nie udzielono. Intercyzy nie zawarto.

963. „Janina Woldan". Sklep spożywczy w Częstochowie, Ostatni Grosz, ulica Spadzista Nr. 30. Istnieje od 1 lutego 1930 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Janina Woldan, zamieszkała w Częstochowie, Ostatni Grosz, ul. Spadzista Nr. 30. Prokury nie udzielono. Intercyzy nie zawarto.

964. „Juljan Mucha". Biuro próśb, tłómaczeń i przepisywania na maszynie w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 51. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Juljan Mucha, zamieszkały w Częstochowie, ulica 7-miu Kamienic Nr. 29. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

w dniu 29 kwietnia 1932 roku.

966. „Anna Sobczak". Sprzedaż resztek manufaktury w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 18. Istnieje od 1929 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Anna Sobczak, zamieszkała w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 18. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

967. „Szyja Szlingbaum". Drobna sprzedaż skóry i przyborów szewskich w Częstochowie, ul. Nowy Rynek Nr. 6. Istnieje od 9 marca 1929 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Szyja Szlingbaum. zamieszkały w Częstochowie, ulica Al. Wolności Nr. 13. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

968. „Jan Matuszczak". Sklep rzeźniczy w Częstochowie, ul. Bór Nr. 29. Istnieje od 1929 roku. Oddział: sklep rzeźniczy w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 190. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Jan Matuszczak, zamieszkały w Częstochowie, ul. Bór Nr. 29. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

969. „Wanda Karwacka". Kuchnia robotnicza i piwiarnia w Częstochowie — fabryka Częstochowianka, ul. Narutowicza. Istnieje od 1928 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Wanda Karwacka, zamieszkała w Częstochowie — fabryka Częstochowianka, ul. Narutowicza. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

970. „Roman Dąbrowski". Piekarnia i sprzedaż pieczywa w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 174. Istnieje od 1931 r. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Roman Dąbrowski, zamieszkały w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 174. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

w dniu 30 kwietnia 1932 roku.

972. „Izrael Moszek Bulwa". Sklep spożywczy w Częstochowie. ul. N. Panny Marji Nr. 9. Istnieje od 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Izrael Moszek Bulwa, zamieszkały w Częstochowie, ul. Wilsona Nr. 34. — Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

W dziale „A" następne wpisy.

952. W rejestrze firmy: „Herman S. Wiernik w Częstochowie", w dniu 12 kwietnia 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie z dnia 23 marca 1932 r. ogłoszono upadłość Hermanowi S. Wiernikowi, oznaczając tymczasowo datę upadłości na dzień 21 lutego 1931 roku. Sędzią komisarzem mianowano Sędziego A. Cwiakowskiego. Kuratorem adwokata Dorotę Hassenfeldową.

957. W rejestrze firmy: „Częstochowska Fabryka Spinek „Merkury" — Szmul Lajb Bromberg w Częstochowie, ul. Krótka 35 w dniu 13 kwietnia 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec przekształcenia przedsiębiorstwa na Spółkę Akcyjną firmę wykreśla się z rejestru handlowego.

958. W rejestrze firmy: „Maurycy Rozenstein Fabryka Spinek" w Częstochowie ul. Ogrodowa Nr. 12, w dniu 13 kwietnia 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec przekształcenia przedsiębiorstwa na Spółkę Akcyjną firmę wykreśla się z rejestru handlowego.

965. W rejestrze firmy: „Wilhelm Grining. Rzeźnictwo w Stradomiu Nowym, gminy Grabówka, w dniu 26 kwietnia 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

971. W rejestrze firmy: „Józef Cieselski". Garkuchnia w Częstochowie, ul. Piłsudskiego Nr. 15, w dniu 29 kwietnia 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 13 maja.

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met dla komunikacji lotniczej.
11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.35 Płyty gramofouowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew.
15.25 Odczyt.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Płyty gramofonowe
16.20 Odczyt ze Lwowa.
16.40 Płyty gramofonowe.
16.55 Angielski (Linguaphone).
17.10 Odczyt z Wilna.
17.35 Koncert popoł.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Transmisja z Wilna.
19.25 Program na dzień bież.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Pogadanka muzyczna.
20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz.
22.40 Dodatek do Pras Dz. Radjowego.
22.45 Urz. kom. Państw. Inst. Met i kom. policyjny.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 13 maja.

11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Kom. meteorol. z Warsz.
14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj Śl.
15.05 Kom. gosp. z Warszawy.
15.15 Pogad. Cioci Heli z dziećmi starszemi.
15.25 Odczyt z Warszawy.
15.50 Intermezzo muzyczne.
16.20 Odczyt ze Lwowa.
16.40 Praktycznych rad z dziedziny kosmentyki udzieli p. Maryna Juljuszowa Żuławska.
17.10 Odczyt z Wilna.
17.35 Koncert popoł. z Warsz.
18.50 Rozmaitości
19.05 Odcinek powieściowy.
19.20 Czy i jak może młodzież ochronić przyrodę.
19.40 Komunikaty sportowe.
19.45 Tr. z Warsz.
22.50 Program na dz. nast.
23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Obwieszczenie Nr. 2622-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 27 maja 1932 roku o godzinie 10 zrana przy ul. Aleja Wolności Nr. 32, w miejscu przechowania przedmiotów w mieszkaniu JÓZEFA JANUSA, za dług Lejbie Weisfelnerowi odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 680 zł., należących do tegoż Józefa Janusa, a mianowicie: mebli, maszyny do szycia, radjo-aparatu i in.

Dnia 10 maja 1932 roku.
Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ**

Obwieszczenie Nr. 573-32

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 7 czerwca 1932 roku o godzinie 10 zrana we wsi Blachownia, gm. Dźbów, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach firmy „Huta Blachownia", za dług Zakładowi Ubezp. Prac. Umysł. w Warszawie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 4000 zł., należących do tejże firmy „Huta Blachownia", a mianowicie: 7000 kg. garnków polskich żeliwnych, emaljowanych w 1 gatunku.

Dnia 10 maja 1932 roku
Komornik Sądowy **St. STODÓŁKIEWICZ.**

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.**

Druk. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99